GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

PIĄTEK

9 LISTOPADA 1917.

NR. 263. — R. XXV.

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 12 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 20 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 15 fen.

PRZEDPŁATA WYNOSI: W Krakowie: z odnoszeniem miesięcznie K 4·80, kwartalnie K 14·—, półrocznie K 27·40, rocznie K 58·—, (bez odnosz. mies. K 4·20, kwart. K 12·90, półrocz. K 23·40, rocznie K 44·80) w Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austryę okupowanych (z przesyłką poczt.) mies. K 4·80, kwart. K 14·—, półrocz. K 27·40, rocz. K 58·—, w Królestwie Polskiem (Okupacya niemiecka) i za granicą mies. K 6·— (M. 4·—), kwart. K 17· — (M. 11·50)), półrocz. K 32·50 (M. 21·50), rocz. K 64·— (M. 42·—). — Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowemi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23993), przez Bank Krajowy w Krakowie i w Administracyi Wydawnictwa.

Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190 — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 8344 — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. — Reprezentacya „Głosu Narodu" w Warszawie: ul. Szpitalna 9 (sprzedaż numerowa, przedpłata, ogłoszenia i korespondencya rozdzielonych).

Pogłoski.

W związku z pobytem hr. Czernina w Berlinie przyniosły pisma wiedeńskie szereg informacyi, z których ma wynikać, iż podczas rozmów austro-węgierskiego ministra spraw zagranicznych z kierującymi kołami Niemiec zapadły ważne decyzye w sprawie polskiej. Do chwili, w której piszemy te słowa, nie ma poważnego potwierdzenia tych wieści, według których Królestwo złączone z Galicyą, miałoby utworzyć państwo polskie pod berłem cesarza Karola I. Przeciwnie, ck. Biuro korespondencyjne przyniosło z kół miarodajnych berlińskich zapewnienie, iż rokowania nie są jeszcze ukończone i toczą się dalej, a „to, co dzienniki donoszą o rzekomem rozwiązaniu, polega na kombinacyach".

W kwestyi polskiej od początku wojny tyle zajmowały miejsca nastroje, oryentacye i działania, znaczenia faktycznego pozbawione, że nauczyliśmy się już ostrożności w przyjmowaniu pogłosek. O ile już oceniamy w całej pełni istotne **faits accomplis**, jak np. utworzenie Rady Regencyjnej, jako pierwszego realnego znaku państwowości, o tyle czekać musimy potwierdzenia luźnych wieści, nawet wówczas, gdy głoszą, że sprawa polska wchodzi w etap nowy i w razie ziszczenia się — w istocie ważny, gdyż przyłączenie Galicyi do niepodległego Królestwa byłoby pierwszym od rozbiorów zrostem trzech rozerwanych dzielnic polskiego państwa.

Trzeźwość jest tem bardziej wskazaną, że w znacznej części opinii niemieckiej spotkały się powyższe pogłoski z silną, a nieprzyjazną reakcyą. Począwszy od prawego skrzydła liberałów berlińskich, które reprezentuje „Voss. Ztg.", aż do socyalistów p. Scheidemanna, wszędzie wyczuwa się mniej lub więcej wyraźną niechęć do „przedwczesnych rozstrzygnięć" — niechęć motywowana albo wprost interesem Rzeszy niemieckiej, albo też, jak w „Vorwärts"-ie ubraną w szatę interesu polskiego, albowiem, jak twierdzi to pismo, „przyłączenia Polski do Austro-Węgier czy to w formie unii personalnej, czy realnej, nie można uważać za przywrócenie Polsce niezawisłości". Że zaś stanowisko prądów wszechniemieckich w kwestyi państwa polskiego określało się zawsze wyraźnym protestem, więc można stwierdzić, że znaczna część opinii publicznej w Rzeszy zajmuje wobec pogłosek obecnych stanowisko nieprzychylne.

Wiemy, co prawda, iż koła decydujące w ostatniej instancyi o czynach Niemiec, mało do tej pory liczyły się z nastrojami ogółu. Ale trzeba pamiętać, że opinia niemiecka domaga się dzisiaj współdziałania narodu we wszelkich decyzyach i na tym żądaniu kładzie akcent niezwykle silny. Konflikt dra Michaelisa z większością parlamentarną przyprawił go o utratę kanclerstwa, a sama pogłoska, że kanclerz nowy, dr. Hertling nie zamierza liczyć się z opinią więcej od swego poprzednika, wytwarza mu trudności nader poważnej natury. Moment ten musi być brany pod uwagę, zwłaszcza, że na dnie jego tkwi głębsza, ze stanowiska Niemiec, myśl polityczna.

Coraz silniej toruje sobie tam drogę chęć utrwalenia dobrych po wojnie stosunków z Rosyą. Jeszcze niedawno zastrzegała się „Voss. Ztg." przeciw wszelkim dalszym decyzyom w kwestyi polskiej, obawiając się, że będą one „jeszcze bardziej nieodwołalne", aniżeli te, które dotychczas zapadły. Dziwimy się temu niezgrabnemu wsunięciu w kwestyę polską słowa „odwołalność", na które miejsca być nie powinno i nie może, jeżeli ktoś traktuje o Polsce tak poważnie, jak poważnie brać trzeba patent wrześniowy i Radę Regencyjną. Wyrażenia takie, jak „Voss. Ztg." mogą być uważane chyba za próbę siania nieufności i powinny wywołać jasny protest ze strony powołanej. Zasada niepodległości Polski, raz obwieszczona, jest nienaruszalną i źle czyni ten, kto chociażby na chwilę dopuszcza myśl, że akty historyczne, akty stwierdzające nieprzedawnione prawo narodu, mogłyby ulegać „odwołaniu", niby jakieś rozporządzenie administracyjne. Przyszły stosunek między Niemcami a Rosyą jest sprawą niewątpliwie dla Rzeszy bardzo doniosłą, nie dziwimy się, iż stronnictwa polityczne dziś już nad nim się zastanawiają, że kładą go na drugą szalę tej wagi, na którą sojusznik wiedeński rzuca w sprawie polskiej żądania. Ale opinia niemiecka zrozumieć winna, że skoro sama kieruje się własną narodową korzyścią, to i dla Polski interes narodowy na pierwszem staje miejscu i że wszelkie postulaty sąsiadów oceniać się musi pod tym przedewszystkiem kątem, pod jakim stykają się z bytem i przyszłością niepodległej Polski.

A nie będziemy ukrywali, że obawy pewnych prądów w Niemczech przed nowymi a „nieodwołalnymi" krokami w sprawie polskiej utwierdzają w nas przeświadczenie, że sprawa polska mogłaby na tych nowych faktach zyskać, jak zyskuje na każdym nowym fakcie z zakresu istotnej budowy państwa polskiego. Wysuwa się argument, że blok centralny winien liczyć się z kongresem pokojowym i nie ubiegać jego przyszłych rozstrzygnięć. Rozumielibyśmy to zastrzeżenie, gdyby państwa centralne porzuciły myśl pokoju wspartego na porozumieniu, myśl, którą głosiły i głoszą i gdyby wyraźnie stwierdziły, że kwestya polska przestała być międzynarodową i że przedmiotem porozumienia na kongresie już nie będzie. Tymczasem takiego oświadczenia niema i nic nie wskazuje, aby nadeszło — nic więc nie staje na przeszkodzie ostatecznemu ukształtowaniu kwestyi polskiej podczas obrad pokojowych. Więc nie interesem państw centralnych jako bloku kierują się partye niemieckie, które ten zarzut wysuwają, ale jednostronnym interesem Rzeszy. Można ten pogląd z ich stanowiska rozumieć, lecz troskę o niego im w zupełności pozostawić.

663.000 morgów dla skarbu Król. Polskiego.

W warszawskiem Kole przyjaciół nauk politycznych wygłosił p. K. Olszowski referat p. t. „Tytuł prawny skarbu Królestwa Polskiego do odebrania dóbr nadanych na prawach donacyi". Rzecz w ujęciu referenta przedstawia się jak następuje:

Rząd rosyjski nadał urzędnikom i wojskowym swoim w Królestwie kilkakrotnie znaczne kompleksy dóbr w nagrodę za „wierną służbę", przyczem obdarowywanymi byli oczywiście Rosyanie, a dobra, które do cego celu posłużyły, były publiczną lub prywatną własnością polską. Głównie działo się to po obu powstaniach. Ogółem nadano: po r. 1831—133 donacyj, zaś po r. 1863—112 donacyj, razem 245 donacyj rozległości około 663.000 morgów. Majątki nadane w charakterze donacyi zaczerpnięte były w znakomitej części z dóbr narodowych, a tylko nieznaczna ich część pochodzi z dóbr skonfiskowanych osobom prywatnym.

Przedmiotem nadania w myśl ukazu 16 października 1835, oraz postanowienia Rady administracyjnej z 23 lutego 1836 r. („Zbiór przepisów względem dóbr najmiłościwiej na własność prywatną darowanych) były bynajmniej **nie dobra**, lecz **renta wieczysta**, przechodząca z pokolenia na pokolenie i ustanowiona stosownie do rangi danego dygnitarza w wysokości: 30.000 złp., 20.000 złp., 10.000 złp. i 5000 złp. Jeżeli rzeczywisty dochód osiągany z majątku oddanego w posiadanie donataryusza był większy od danej normy, natenczas zwyżkę tę donataryusz obowiązany był wypłacać corocznie skarbowi i zobowiązanie to przez donataryuszów stale było wykonywane. Jeżeli zaś dochód otrzymywany z majątku był niższy od normy, natenczas rząd obowiązany był dopłacać donataryuszowi brakującą kwotę. Zasada powyższa stwierdza, że pomimo przeciwnych temu pozorów, **donataryusz nie był właścicielem donacyi** w prawnem znaczeniu tego słowa; nie był on również dzierżawcą, gdyż dzierżawca jest zupełnym właścicielem dochodów ponad czynsz dzierżawny. Donataryusz był właściwie zastawnikiem objektu, który stanowił rodzaj gwarancyi, że podarowana renta do rąk jego dochodzić będzie. Donataryusz mógł się zrzec majątku, poprzestając na rencie nawet po objęciu majątku w posiadanie. Skarb zastrzegał sobie prawo, po spłacie pożyczki Towarzystwa kredytowego przez donataryusza, zaciągnięcia na dobra nowej, lub odnowionej pożyczki.

Donacye miały cel polityczny, mianowicie wzmacnianie żywiołu rosyjskiego w kraju. Dowodem tego jest: 1. zasada, że sukcesorem donacyi mógł być tylko prawosławny; 2. że wydzierżawienie donacyi było zabronione. Obydwa te przepisy nie mają miejsca przy zwykłych ordynacyach.

Cesarz rosyjski nie miał prawa rozporządzać się ani własnością prywatną, ani własnością publiczną. Nietykalność własności prywatnej poręczona została przez artykuł 6 zasad konstytucyi Królestwa Polskiego z 25 maja 1815 r. Co się tyczy majątków narodowych, to ustawa konstytucyjna z 27 listopada 1815 r. nie nadawała takiego prawa monarsze. Miał on tylko prawo rozporządzenia dochodami państwa, w granicach jednak budżetu ułożonego przez sejm. Statut Organiczny z r. 1832, wydany przez Mikołaja I., głosi, że Królestwo Polskie przyłączone zostało na zawsze do państwa rosyjskiego i stanowi nierozdzielną jego część. Jakkolwiek do r. 1906 cesarz rosyjski miał prawo rozdawać ziemię skarbową, to jednak faktem jest, że jednostronna wola Mikołaja I. nie miała mocy zniesienia konstytucyi 1815 r., będącej wynikiem międzynarodowego układu. To też konstytucya ta wyraźnie nigdy odwołaną nie została. Wobec powyższych danych, majątki donacyjne winny wrócić do skarbu polskiego, zaś obowiązek wypłacania rent wieczystych donataryuszom obciążać może wyłącznie skarb rosyjski, a nie skarb Królestwa.

Przedawnienia w danym wypadku niema, albowiem przedawnienie nie biegnie tam, gdzie posiadanie oparte jest na gwałcie i gdzie posiadacz nie posiada rzeczy pod tytułem właściciela.

* * *

Wobec przytoczonych powyżej momentów faktycznych i prawnych bezprzedmiotowym staje się apetyt niektórych działaczy „kresowych" w Prusiech, którzy życzyliby sobie zajęcia dóbr donacyjnych na rzecz skarbu pruskiego, celem wymiany ich na majątki polskie w zaborze pruskim. Zajęcie takie byłoby nowym gwałtem, spełnionym na polskich dobrach narodowych, co nie da się nawet pomyśleć wobec polityki, jaką państwa centralne zainaugurowały wobec Polski.

Ajencya Havasa doniosła, że w Nicei był przesłuchiwany pan Margulies. Mniejsza o to, czy szło o sprawę Bolo-baszy, czy o aferę Turmela, czy o inne przekupstwo. Dość, że pan Margulies musiał być pytany, dlaczego otrzymał przez Szwajcaryę znaczne sumy, rzekomo od banków niemieckich, i na co ich użył.

Odpowiedział z właściwą Marguliesom prostotą, że „księgi jego są w porządku i można do nich zajrzeć". Po tej prostoduszności, po tem odpowiadaniu na pytanie wprost, bez ukrywań i bez ogródek, poznałoby się pana Marguliesa nawet wówczas, gdyby tak jak inni jego bracia nosił nazwisko Dupont lub Machin.

Pan Margulies udziela takich odpowiedzi często, bo niema spraw polityczno-finansowych, w którychby nie występował. Rosya, Ameryka, Francya, Włochy — każdy kraj ma swego Marguliesa, który nazywa się czasem Leninem-Cederbaumem, czasem poprostu Dreyfusem, czasem wprost Natanem — jak wielki mistrz masoneryi włoskiej — a pozostaje zawsze Marguliesem. A już Polska...!

PP. Marguliesowie nie zawsze byli zadowoleni z rewelacyj, jakich przedmiotem stawał się jeden lub drugi Margulies w pewnym kraju. Stworzyli więc tezę, że każdy kraj ma takich Marguliesów, na jakich zasługuje. Chciano w ten sposób przerzucić odpowiedzialność z pp. Marguliesów — na społeczeństwa, wśród których bytują.

Był to spryt na krótką metę. Dzisiaj już się wie, że każde społeczeństwo ma swoich Marguliesów — ale zawsze jednakich — w Nicei, czy w Pacanowie.

Świadomość tego, to wielka zdobycz. Zwłaszcza dla nas.

PL.

Rzeczy polskie.

Czyj zysk? Czyja strata?

Z powodu wprowadzenia w urzędowanie Rady regencyjnej otrzymał „Kuryer Lwowski" z Warszawy garść refleksyi, z których godzi się powtórzyć następujący ustęp:

W świetle dnia intromisyi zauważyć można, że świadomość wypadków, że przygotowanie do roli obywateli niepodległego państwa wzrasta. Nie chodzi o przewagę jednej oryentacyi nad drugą, lecz o przewagę pierwiastku czynnego wobec sprawy narodowej nad pierwiastkiem biernym, a pierwiastki te wszakże **w obu mieszczą się oryentacyach**. Rośnie świadomość faktu, że Polska powstaje. Wypadki, choć wolno po sobie następujące, przecież rozkruszają skorupę przyzwyczajenia. Wprowadzenie Rady Regencyjnej było symbolem rozszerzenia się pierwiastka czynnego wobec sprawy narodu.

W danej chwili ludzie przedewszystkiem pod względem **partyjnym** zainteresowani czynić zwykli szybki bilans: czyj zysk, a czyja szkoda; czyja zasługa a czyja wina? Obliczenia takie i spory są szkodliwe i błędne. Sprawa polska — to nagromadzony kapitał walk i trudów dawnych czynnych pokoleń; to łączność obecnych naszych wysiłków, by rozbudzić drzemiącą rezerwę sił. Wojna wszystkie wartości czyni aktualnemi, wydobywa je, mierzy. I stąd potrzeba syntetyzowania wszystkich wysiłków, by jeden nie udaremniał drugiego. To, co się obecnie tu dzieje, jest zakładaniem podstaw pod gmach, który przyszłość najbliższa może zniszczyć. Trzeba, by teraźniejszość nie krępowała przyszłości, by przyszłość nie wpływała hamująco na teraźniejszość. Obecne budowanie państwa jest miarodajne — jako szczegół — dla całości sprawy polskiej, a nie dla jednej „oryentacyi".

Dzień wprowadzenia Rady Regencyjnej nietyle był dniem błyszczącym i jaskrawym, co dniem poważnym, momentem uświadomienia, podstawą przyszłego rozwoju.

Wspaniała samopomoc Belgijczyków.

Jeden z Polaków, który w tych dniach przybył do Warszawy po trzechletnim pobycie w Belgii, opowiada nader ciekawe szczegóły o urządzeniu samopomocy społecznej w tym kraju. To, co Belgijczycy czynią na tem polu, przedewszystkiem zaś wspaniałą ofiarność i solidarność narodową, jakie ożywiają wyższe warstwy społeczeństwa, trzeba za wzór postawić Polsce.

Warunki aprowizacyi, dzięki Ameryce, Szwajcaryi i Holandyi, są w Belgii pomyślniejsze, niż u nas, niemniej stanowią poważną troskę obywateli ku salwowaniu bytu ludności, trapionej klęskami wojny. Przykładem samopomocy społecznej jest szeroko rozgałęziona we wszystkich ogniskach życia zbiorowego Belgii, obywatelska akcya ratunkowa. Zarówno ubogi proletaryat, jak i dotknięta ciosami klęsk wojennych inteligencya — podlegają troskliwej opiece społecznej w postaci licznie, rozgałęzionych stowarzyszeń filantropijnych. Śmiało powiedzieć można, że cała ludność zamożniejsza zmobilizowała się tutaj w zastęp pracowników pogotowia wojennego w interesie samoobrony narodowej.

Są i tu, jak dziś wszędzie w krajach dotkniętych wojną, wyzyskiwacze, spekulanci i wszelkiego stopnia hyjeny wojenne, ale Belgowie umieją przeciwstawić tym szkodnikom i zbrodniarzom zorganizowaną obronę społeczną. Nadewszystko osobniki takie surowo są piętnowane przez opinię zdrowego społeczeństwa. Milionerzy, wyrośli z klęsk wojny, pasorzyci, tuczący się życiem i mieniem ludności z trudem dźwigającej ciężar wojny, są to jednostki piętnowane w zdrowej opinii ogółu narówni ze zbrodniarzami, ściganymi przez paragrafy praw karnych. Obok tych „wyrodków" notorycznych, potępieniu opinii narodowej podlegają i wszelacy indyferenci, egoistycznie niewrażliwi na niedolę ogółu.

Ogół moralnie zdrowych obywateli Belgii grupuje się w instytucyach pomocy ratunkowej, działających sprawnie i żywotnie. Rozdawnictwo żywności i odzieży ma całe zastępy wywiadowców-ochotników. Pozbawiony pracy robotnik jest przedmiotem ochrony społecznej aż do pobierania stałej płacy od Komitetu narodowego do czasu znalezienia zarobku. Rysem wysoce znamiennym jest tu akcya ratunkowa względem ofiar wojny ze sfer inteligencyi. Stosunek ten najlepiej uwydatni przykład, przytoczony przez świadka naocznego:

Jedna z rodaczek naszych p. K. prowadziła pensyonat dla młodzieży polskiej, kształcącej się w Liege. Wybuch wojny zatamował jej to źródło utrzymania, acz osobisty fundusz pozwalał jej na przeżycie kryzysu chwili. Aż oto dnia pewnego, według opowiadania p. K., zjawia się u niej obywatel-wywiadowca jednej z instytucyi ratunkowych z zapytaniem: na jaką sumę oblicza sobie straty poniesione z powodu wojny? Zaznacza przytem, że pomoc nie może dotknąć ambicyi poszkodowanej, gdyż jako ofierze wojny słusznie przysługuje jej prawo pomocy. Dopiero wykazanie przez p. K., że rozporządza jeszcze zasobem pozwalającym jej przeżyć kryzys, skierowało ofiarowaną jej pomoc w stronę bardziej potrzebującym ratunku. Dziś, po powrocie do kraju, opowiada rodaczka nasza ze wzruszeniem ten fakt, świadczący o wysokiej kulturze etycznej społeczeństwa, które godność człowieka tak umie uszanować, a tak jest czujne w akcyi swej ratunkowej.

Wobec tych wspaniałych przykładów belgijskich należy zapytać, czy u nas wszyscy zamożni ludzie spełnili święty obowiązek podania ręki rodakom narażonym na głód i nędzę wojenną?

Ilustrowane pisma warszawskie upamiętniły specyalnemi zdjęciami fotograficznemi fakt usunięcia pomnika Paskiewicza z oblicza ziemi polskiej. Na obrazkach widnieje jeszcze statua, ujęta słowrogim uściskiem rusztwania. Z poza sieci desek i belek wygląda spiżowy pogromca Warszawy, jak bestya w klatce. Już go w tej chwili niema. Już poszedł do rupieciarni, zanim „na wymianę" powędruje na wschód do swoich. A stał na Krakowskiem Przedmieściu, opodal królewskiej kolumny Zygmunta, przez pół wieku urągliwy, wyniosły, zastygły w pysze, nieporuszony, zdawało się: wieczny. Całe jedno pokolenie Warszawy, codzień, tłumiąc bezsilny gniew, musiało nienawistnie spoglądać w twarz bronzowego kata. Aż oto — spadł z piedestału. Sromotnie zwleczon powrozami z wyżyn, na które go wyniosła ręka cara, czeka sobie feldmarszałek Paskiewicz cierpliwie na fracht pospieszny w kierunku Moskwy.

Dożyliśmy szczęśliwie.

A wkrótce, idąc Krakowskiem Przedmieściem, zapytamy zdziwieni:

— Czy tam naprawdę stał jaki feldmarszałek?

Km.

O wejście do zatoki Fińskiej.

Zdobycie kompleksu wysp Ozylii wyrwało poważną lukę w systemie obronnym dostępu do zatoki fińskiej. Pierwsza linia obronna została prawie zwinięta, gdyż skrzydło południowe jej obecnie nie istnieje. Rosyi na utrzymaniu swobody ruchów w zatoce fińskiej zależało bardzo wiele. To też od początku wojny rozbudowali oni fortyfikacye na wyspach Ozylii i Alandzkich, zasłaniając niemi ruch swej floty handlowej do Szwecyi. Obecnie po zdobyciu przez Niemców Ozylii powstały dwa centra tej linii, mianowicie wyspy Alandzkie i port wojenny Revel z umocnionymi małymi wyspami u samego wstępu do zatoki, oraz od strony fińskiej półwyspem Porkala Udde.

Flota bałtycka rosyjska zorganizowana w sposób nowoczesny była na tyle silną, aby stawić czoło operacyom floty niemieckiej. W chwili wybuchu wojny stacyonowanych tu było pięć dużych okrętów liniowych, z których dwa równały się prawie dreadnougthom. W r. 1916 włączono do floty bałtyckiej cztery dalsze okręty bojowe typu „Gangut", pojemności 23.400 ton, każdy uzbrojony 12 armatami 30.5 cm. Nadto należało do tej floty pięć krążowników pancernych, sześć krążowników mniejszego typu, około 100 torpedowców i kontrtorpedowców, znaczna ilość pancernych łodzi motorowych i 24 łodzi podwodnych. W r. 1912 rozpoczęto w dokach floty bałtyckiej budowę czterech bardzo wielkich krążowników pancernych typu „Borodino" o pojemności 32.500 ton każdy i zaopatrzonych 12 armatami 35.6 cm., oraz czterech krążowników mniejszych o pojemności 6900 ton i szybkości 30 mil. Czy te jednostki floty zostały już wykończone i do floty wcielone, nie wiadomo. Tak więc flota bałtycka była na tyle silna, aby stawić czoło operacyom floty niemieckiej. Jeśli tego nie uczyniła, prawdopodobnie stało się to wskutek rozluźnionej wewnętrznej karności.

Obecnie sprawa ochrony zatoki fińskiej przed przypuszczalną inwazyą niemiecką stoi na pierwszym planie przygotowań rosyjskich. Po rozluźnieniu pierwszej linii obronnej, właściwe ubezpieczenie zatoki, a tem samem dostępu do Petersburga stanowią: Baltischport, Revel, Sweaborg, Porkala Udde, Swartholm i Wyborg, wreszcie Kronsztadt, odległy od stolicy 25 klm. Aż do roku 1910 uważano w kołach marynarki rosyjskie silne forty Kronsztadu za dostatecznie wytrzymałe na działanie artyleryi nie-

przyjacielskiej. W r. 1855 Kronsztadt spełnił w zupełności swe zadanie, kiedy w czasie wojny Krymskiej flota francusko-angielska uderzyła na Petersburg. Położenie wyspy jest takie, że działa jej fortów obejmują zupełnie ogniem swym dostęp od morza do stolicy. Potrójna linia fortów zamyka przejazd.

W r. 1910 rozpoczęła się nagle zmiana opinii w sprawie Kronsztadu. Skonstatowano, że wobec dalekonośnej artyleryi morskiej, forty tej twierdzy są jednak za słabe i zaczęto domagać się przebudowy ich na bardziej nowoczesne, oraz założenia jeszcze jednej linii obronnej u samego wejścia do zatoki fińskiej. W r. 1911 ukazał się też rozkaz carski, który Revel i przeciwległy półwysep fiński Porkala Udde naznaczał jako ową drugą linię obronną. Położone między tymi punktami wyspy Nargö, Wulfö, Rounsker otrzymały silne forty i tem samem wjazd wolny do zatoki fińskiej został zacieśniony do szerokości 30 klm. System obronny fortów może wobec tego ogniem działowym zamknąć zupełnie przejazd okrętów.

Znaczenie dla obrony tej linii ma zwłaszcza okoliczność, że port Revel nie zamarza w zimie i jest tem samem odpowiednią podstawą operacyjną dla floty. Miasto samo liczy około 80 tysięcy mieszkańców, w tem 30% Niemców.

Pojawiły się wprawdzie w prasie doniesienia o opróżnieniu Revlu. chodzi tu zapewne jednak tylko o usunięcie części ludności, aby twierdzę przysposobić do obrony. Sforsowanie zatoki fińskiej przez Niemców od morza wobec bardzo silnych ubezpieczeń jest mało prawdopodobne.

KRONIKA.

PIĄTEK 9 Teodora	Wschód słońca o godz. 6.45 r. Zachód „ „ 4.04 w. Długość dnia godz. 9, m. 9.23. Najniż. ciepłota 1·2, najw. 10,3. Prognoza: Pochmurno, deszcz

Z miasta.

O PASZPORTY DO BIAŁEJ. Przed kilku dniami ogłoszono nowe rozgraniczenie obszarów wojennych w Galicyi, przyczem przesunięto granice ściślejszego okręgu wojennego dalej na wschód. Spodziewać się było można, że przy tej sposobności uregulowaną będzie sprawa paszportów do Białej. Tymczasem rozporządzenie pozostawia dotychczasowy stan rzeczy niezmieniony, t. j. Biała i Lipnik pozostawione zostały poza granicą dalszego obszaru wojennego, w następstwie czego każdy wyjeżdżający do Białej musi być w paszport zaopatrzony. Nie pomogły głosy prasy, ani uchwały Rady miasta Krakowa. ministerstwo spraw wewnętrznych w interesie Niemców śląskich wykroiło Białą i Lipnik z dalszego obszaru wojennego, zniewalając przez to mieszkańców Galicyi, o ile chcą, względnie muszą do Białej wyjeżdżać, do starania się o paszport i ponoszenia połączonych z tem kosztów. Zapytać się godzi, dlaczego Koło polskie nie postarało się o zmianę rozporządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych?! Dlaczego zlekceważyło głosy prasy i uchwałę krakowskiej Rady miejskiej? Przeważną część winy ponoszą tu oczywiście posłowie krakowscy, którzy widocznie sprawę zupełnie zaniedbali, wyrządzając przez to setkom mieszkańców krzywdę.

NOWA DYREKCYA ZAKŁADU OBROTU ZBOŻEM. Namiestnictwo zamianowało Dra Mieczysława Dalkiewicza dyrektorem naczelnym galicyjskiego Zakładu obrotu bydłem, Józefa Dobiję, emerytowanego radcę dworu, dyrektorem-kontrolorem, a Jana Iżyckiego dyrektorem działu organizacyjnego tegoż zakładu.

KARTY NA ZIEMNIAKI. Namiestnictwo zaprowadziło w Krakowie karty dla kontroli spożycia ziemniaków na okres 40 tygodni, tak, że wolno będzie dawać ziemniaki konsumentom jedynie za okazaniem ważnej karty dla kontroli spożycia i za odcięciem odpowiedniej ilości odcinków.

Celem wykazania uprawnienia do poboru kart ziemniaczanych głowy gospodarstwa domowego winny złożyć na urzędowych formularzach przepisane pisemne oświadczenie co do posiadanych zapasów ziemniaków według stanu z dnia 11 listopada b. r. Po odbiór tych formularzy są obowiązani zgłosić się właściciele realności w dniach 9 i 10 listopada b. r. we właściwych biurach okręgowych dla rozdawnictwa kart chlebowych, otrzymane formularze doręczyć lokatorom głównym do wypełnienia, a następnie wypełnione należycie przez nich zwrócić biurom okręgowym w dniach 12, 13 i 14 listopada b. r. Karty dla kontroli spożycia ziemniaków zostaną rozdane przez biura kart chlebowych w dniach 23 i 24 listopada b. r. równocześnie z kartami chlebowemi.

NOWE LEGITYMACYE NA MĄKĘ. Magistrat podaje do wiadomości, że legitymacye do poboru mąki na następny okres od dnia 11 listopada 1917 do 17 sierpnia 1918 będą wydawały biura okręgowe dla rozdawnictwa kart chlebowych za pośrednictwem właścicieli realności w dniach 9 i 10 listopada b. r. równocześnie z kartami chlebowemi.

Każdy właściciel realności, względnie jego zastępca jest obowiązany zgłosić się w powyższych dniach we właściwem biurze okręgowem po odbiór legitymacyi i otrzymane legitymacye doręczyć za potwierdzeniem odbioru lokatorom głównym.

Niestosujący się do tego zarządzenia ulegną karze w myśl obowiązujących przepisów.

O SKONFISKOWANE ZAPASY NICI. Wczoraj na wezwanie sędziego karnego z biura policyjnego dla zwalczania lichwy towarowej przewieziono do magazynów sądu zapasy nici, skonfiskowane Józefowi Besterowi na Kazimierzu. Zapasy nici skonfiskowane w ostatnich czasach u pięciu innych handlarzy, pozostają dalej w biurze komisarza p. L. Kłeczka i będą zapewne na żądanie sądu karnego przeniesione także do tego sądu. Wbrew komunikatom, ogłoszonym w pismach miejscowych, żadna władza gospodarcza krakowska nie zajęła się sprawą skonfiskowanych towarów, tak, że zachodzi niebezpieczeństwo, iż np. nici zabierze wiedeńska Centrala.

Z TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO. Dziś po raz dziewiąty cieszący się niesłabnącem powodzeniem „Carewicz“ G. Zapolskiej. Jutro wieczór Fredrowski, którym święci uroczyście nasza scena stulecie twórczości ojca komedyi polskiej. Wystawione będą odnaleziona po stu latach krotochwila p. t. „Intryga na prędce“ i uważany za pierwszy „Pan Geldhab“. Oba utwory otrzymają odpowiednią oprawę sceniczną, oraz najświetniejszą obsadę z pośród najwybitniejszych artystów naszego zespołu. Próby, pod kierunkiem reżysera Noskowskiego, dobiegają końca.

Z TEATRU LUDOWEGO. Dzisiaj „Piękna Helena“ z p. Miłowską, Harasimowiczówną, Millerem, Lelewiczem, Minowiczem i in. Jutro wieczór „Księżniczka czardasza“.

KWARTET CZESKI. Ponieważ na dzisiejszy wieczór kwartetu czeskiego wszystkie bilety są sprzedane, a artyści przed rozpoczęciem tournee w Galicyi mają sobotni wieczór wolny, grono miłośników muzyki kameralnej urządza w sobotę prywatny wieczór świetnej czwórki, na który może być dopuszczona jeszcze pewna liczba osób z poza grona urządzających. Informacyi w tej sprawie udziela księgarnia F. Eberta. Dzisiejszy wieczór w Sokole rozpoczyna się punktualnie o godz. 7.

PORANEK MUZYCZNY urządza Krakowskie Biuro koncertowe w niedzielę 11 b. m. o godzinie 11 w sali Tow. lekarskiego. Jest II-gim porankiem z cyklu skandynawskiego; poświęcony jest Griegowi. Prelegent Dr Reiss; w części ilustracyjnej pp. Abłamowicz-Mayerowa, Tomnicka, Lipski, Wolanek. W niedzielę 18 b. m. III poranek skandynawski (literacki), poświęcony Strindbergowi i Hamsunowi ze współudziałem art.-dram. pp.: L. Pytlińskiej i J. Sosnowskiego.

NA CELE OPIEKI WOJENNEJ. Czysty dochód z przedstawień „Kina Opieki“ w miesiącu październiku 1917 wynosił przeszło 25.000 K, który został następująco podzielony: Komenda wojskowa w Krakowie na cele inwalidów wojennych w Krakowie 9.600 K; Prezydyum gal. Czerw. Krzyża w Krakowie 4.800 K; Fundusz ociemniałych żołnierzy na wojnie 3.600 K; Fundusz wdów i sierót jednego z gal. pułków 2000 K; Magistrat m. Krakowa na cele Opieki wojennej 1.200 K; Fundusz opieki wojennej 2.400 K.

Za łaskawe poparcie „Kina Opieki“ i przyczynienie się do powiększenia funduszów na cele opieki wojennej przez krakowską Publiczność, składa dyrekcya kina na tej drodze publiczne podziękowanie.

NIEDORĘCZALNE PAKIETY. Dyrekcya poczt komunikuje: Wskutek nadmiernego nagromadzenia niedoręczalnych pakietów pocztowych, zarządziło ministerstwo handlu, iż dotychczasowy termin przechowywania tych pakietów skraca się z 1 roku na 6 miesięcy. Po upływie tego czasu sprzedaje się niedoręczalne przesyłki w myśl przepisów pocztowych.

WALNE ZGROMADZENIE członków Centr. Związku Tow. właścicieli realności w Galicyi i Wielkiem Księstwie Krakowskiem odbędzie się w niedzielę dn. 11 b. m. o godzinie 4 i pół po południu w sali Rady powiatowej przy ulicy Pijarskiej l. 1, parter, w Krakowie, z następującym porządkiem dziennym: 1. Zagajenie; 2. odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia; 3. sprawozdanie z czynności wydziału i sprawozdanie kasowe za rok 1916, oraz udzielenie absolutoryum; 4. uchwalenie wysokości rocznej opłaty wpłacać się mającej przez Towarzystwa (organizacye) związkowe w myśl § 9 statutu ust. b), na rok 1916; 5. a) o rozporządzeniu o ochronie lokatorów i tegoż ujemnych skutkach dla właścicieli realności miast i miasteczek w Galicyi, oraz b) kilka słów o znaczeniu noweli III do kod. cyw. odnośnie do właścicieli realności, c) o zaostrzeniu postępowania podatkowego, d) o podwyższeniu należytości stemplowych i skalowych, oraz e) o dodatkach wojennych; 6. wnioski poszczególnych Towarzystw związkowych i członków.

W razie braku wymaganej statutem liczby członków (§ 9 statutu) odbędzie się walne zgromadzenie z tym samym porządkiem dziennym tego samego dnia o godz. 5 popoł., bez względu na komplet. Wstęp przysługuje członkom wszystkich Towarzystw i Związków, należących do Centralnego Związku i gościom przez członków wprowadzonym.

Z Polski i ze świata.

POWRÓT WŁADZ DO LWOWA. „Kuryer Lwow.“ dowiaduje się z Białej, że nastąpi wreszcie w obecnym miesiącu tak długo oczekiwany powrót wszystkich władz do Lwowa, a to partyami, począwszy od 10 do końca listopada; wszyscy urzędnicy namiestnictwa, Rady szkolnej krajowej, komisyi zasiłkowej i prokuratoryi skarbu zostali już o tem urzędownie powiadomieni, a lokale urzędowe w Białej z końcem listopada wymówione. Jedna, jedyna tylko krajowa dyrekcya skarbu — podnosi Kuryer“ — nie czyni żadnych przygotowań do powrotu, a jakkolwiek ministerstwo skarbu wezwało prezydyum tejże dyrekcyi telegraficznie jeszcze w dniu 8 października do powrotu do Lwowa przed 15 listopada b. r., wiceprezydent dyrekcyi skarbu, p. Bugno, ograniczył się tylko do lakonicznego powiadomienia podwładnych urzędników okólnikiem z dnia 9 października, że powrót tejże władzy nastąpi „niebawem“, w dalszym ciągu czyni zabiegi i starania w Wiedniu, aby powrót ten, jeśli nie zupełnie uniemożliwić — to przynajmniej przeciągnąć jak najdłużej. W tym celu odniósł się nawet do ministerstwa skarbu z pisemnem przedstawieniem, spodziewany zaś wynik odpowiedzi — jak głosi prezydyum — będzie taki, że krajowa dyrekcya pozostanie przez czwartą zimę w Białej.

O PRZYJĘCIE RELEGOWANYCH. Wszyscy dotychczasowi studenci uniwersytetu warszawskiego wskutek rozporządzenia gen.-gubernatora, wydanego w czerwcu r. b., zostali — jak wiadomo — wykreśleni z albumu wszechnicy. Senat uniwersytecki wydał obecnie rozporządzenie, mocą którego dotychczasowi słuchacze, chcący w dalszym ciągu uczęszczać na uniwersytet, winni prośby o zapisanie ich do albumu opłacać na równi z nowo wstępującymi studentami wpisowe i podlegać ponownej imatrykulacyi; forma, w jakiej imatrykulacya ta odbędzie się, nie została jeszcze ustaloną. Konferencya delegatów naukowych stowarzyszeń studenckich, nie godząc się ze stanowiskiem senatu, wystąpiła do dziekana Dra Krysińskiego, pełniącego zastępczo obowiązki rektora. i przedstawiła mu opinię młodzieży w tej sprawie. Dr Krysiński w odpowiedzi oświadczył, iż postanowienia senatu w niczem nie ulegną zmianie i i studenci będą się musieli do nich zastosować.

Z KIELC piszą nam: Starodawna nasza katedra dzięki zabiegom i pracy ks. biskupa Łosińskiego, przyozdobiła się wspaniale. Gruntowna restauracya zapewniła katedrze kieleckiej trwałość na czas dłuższy. Roboty malarskie przeprowadzał artysta z Krakowa p. Niziński, a pozłotnicze p. Szubert z Kielc. Nowy tron biskupi przedstawia się bardzo okazale. Katedra zyskała nawet nowe i kosztowne organy o 30 głosach, sprowadzone ze Śląska austryackiego, kosztem 9000 rubli. Na restauracyę świątyni ks. biskup nie żałował swoich własnych funduszów, które stanowiły poważną sumę.

Zemsta ludzka i nieostrożne obchodzenie się z ogniem staje się coraz większą klęską dla kraju. Wsie i miasteczka idą z dymem, pozostawiając tysiące rodzin bez dachu. Nie tak dawno z powodu podpalenia uległ wielkiemu zniszczeniu Bodzentyn, spaliło się bowiem całe miasteczko z kościołem, pozostały tylko gruzy. Aptekarz, utraciwszy cały swój majątek w gotowiźnie i materyałach, skutkiem silnego rozstroju umysłowego pozbawił się życia. Kilka tygodni temu wielka pożoga nawiedziła także i wieś Morawiec w powiecie Kieleckim.

Epidemia tyfusu plamistego zmniejszyła się wprawdzie w Kielcach i okolicy, ale zato dziesiątkuje ludzi tyfus brzuszny, czerwonka, i choroby weneryczne. Te ostatnie rozwielmożniły się nawet po wsiach.

NOWY POMNIK POWSTAŃCÓW. Koło Ostrowia w gubernii łomżyńskiej, na pięknej polanie leśnej pod Nagoszewem odsłonięto i poświęcono pomnik ku czci poległych w potyczce, stoczonej tu w roku 1863. Poświęcenia dokonał ks. dziek. Koszutowski. Na uroczystość przybyło z górą 10.000 osób z pośród mieszkańców Ostrowia i okolicznych parafij. Po poświęceniu pomnika i odmówieniu modlitwy za poległych, szereg przemówień rozpoczął ks. Gościcki z Małkini. Przemawiali następnie ks. Pujdo, jeden z włościan i sędzia Wołodkiewicz z Ostrowia.

KOPIEC KOŚCIUSZKI POD OLKUSZEM. „Kronika Powiatu Olkuskiego“ przypomina obecnie mało ogółowi znany epizod usypania kopca Kościuszki pod Olkuszem w r. 1861. Kopiec usypano pod dozorem inż. Marconiego, a na jego szczycie miał stanąć krzyż dębowy.

„Dzień 15 października — pisze „Kronika“ — jako rocznica śmierci Kościuszki, naznaczony został na poświęcenie kopca. Od wczesnego ranka ciągnęły z sąsiednich parafii liczne kompanie ludu z narodowemi chorągwiami. Po nabożeństwie odprawionem w tutejszym kościele, tłumy ludu ruszyły do kopca. Na zboczu wzgórka leżał już uprzednio przygotowany olbrzymi krzyż dębowy w korze. (Dębiny przywiezione z lasów pod Krzykawką, gdzie w dwa lata później rozegrała się tragiczna walka powstańców, w której padł bohaterską śmiercią przywódca włoskich legionistów pułkownik Nullo). Po dokonanych ceremoniach kościelnych podniesiono i zatknięto krzyż na szczycie kopca, a dwaj górnicy miejscowej kopalni zawiesili na nim wieniec cierniowy. Wygłoszona przez ks. Cwiklińskiego patryotyczna mowa zakończyła pamiętną uroczystość.

Minęły niespełna dwa lata. W maju 1863 r. po spaleniu Miechowa w walkach pod Pieskową Skałą, Glanowem i Krzykawką, kiedy stanął kwaterą w Olkuszu jako dyktator wojskowy, rosyjski kniaź Szachowskij, rozpoczęły się srogie represye. Pewnej nocy z rozkazu Szachowskiego kozacy ścięli krzyż na kopcu i zniszczyli go, następnie srogi ten satrapa rozkazał przymusowo pod grozą surowej kary mieszkańcom Olkusza kopiec rozkopać przy udziale władz wojskowych; w kopcu znaleziono dokument, stwierdzający listę projektodawców i wykonawców, którzy wszyscy salwowali się ucieczką do sąsiednich państw, zostali jednak z powrotem wydani Moskalom i ukarani Sybirem.

W Olkuszu żyją jeszcze nieliczni świadkowie tych wydarzeń, nawet biorący udział w sypaniu kopca, między innymi jeden z tutejszych obywateli mieszczan, Stanisław Fronik“.

UWOLNIONY OD REKWIZYCYI. Dzienniki lwowskie donoszą: Na dzwonnicy kościoła OO. Bernardynów we Lwowie, stojącej przy dawnym murze obronnym, wisiał dzwon, który dał ulać Stanisław Żółkiewski, wojewoda ruski i dobroczyńca „Panu Bogu ku czci i chwale w r. 1583“. Przed śmiercią samą ufundował wojewoda ten dzwon, który mu w dzień pogrzebu 25 lipca 1588 żałośnie dzwonił. Podzwonne głosił żale dzwon drugi, potężny o 2.100 klg. wagi imieniem błog. Jana z Dukli, dwukrotnie przelany najpierw w roku 1769 przez Teodora Połańskiego, powtórnie w roku 1842 przez ludwisarza Jana Jaroszewskiego w Bóbrce kosztem rządu, magistratu lwowskiego i klasztoru. Głosił radość i smutek dzwon trzeci św. Floryanem zwany, gdyż przelał go Zygmunt Mozer za czasu prezydenta miasta Floryana Ziemiałkowskiego, który przyczynił się do pokrycia kosztów i sam wziął udział przy poświęceniu tego dzwonu 21 stycznia 1878 r. Dziś dzwoni na nabożeństwa i w czasie przechodzących pogrzebów jedyny dzwon starożytny, który pozostał. Jest to ofiara dla kościoła ś. p. Stanisława Meczyńskiego i Katarzyny Trzylat w roku 1680. Dzwon ten ma ozdobny napis i piękną ornamentykę i dla swej starożytności został wyłączony od rekwizycyi.

Zawiadomienia i komunikaty.

Z TOWARZYSTWA NUMIZMATYCZNEGO. Zebranie członków Towarzystwa odbędzie się w piątek 9 b. m. o godz. 6 w hotelu Francuskim. Mówić będzie p. Włodzimierz Antoniewicz na temat „Najnowsze wykopaliska prehistoryczne“. Goście mile widziani.

ZE STOW. „ZNICZ“. Dnia 13 b. m. we wtorek o godz. 7 i pół wieczorem odbędzie się w Stowarzyszeniu akadem. „Znicz“, ul. Floryańska 36, wieczór informacyjny, na który zaprasza się niniejszem koleżanki i kolegów.

ZE ZWIĄZKU STOW. ZAROB. I GOSP. WE LWOWIE. Na podstawie uchwały Wydziału Związku z dn. 6 b. m. odbędzie się we Lwowie w dniach [illegible] w galicyjskiej Kasie oszczędności Walne zgromadzenie delegatów Związku.

ZWIĄZEK PREZESÓW RAD POWIATOWYCH podaje do wiadomości, że sekretaryat Związku objął p. Maryan Szaynowski, wicesekretarz Wydziału krajowego. W sprawach Związku należy się zwracać do tegoż sekretarza (Lwów, gmach sejmowy) ustnie lub pisemnie.

„WIĘCEJ ŚWIATŁA“. Dramat, oparty na tej samej idei, co społeczna tragedya Ibsena „Upiory“, oraz znana rozgłośnie w ostatnich latach „Rozbitki życia“, ukazuje się od dzisiaj w teatrze świetlnym „Uciecha“. Autorem filmu jest Ryszard Oswald, który drażliwy temat chorób sekretnych umiał przedstawić w sposób wysoce dyskretny i nie mogący urazić nawet najbardziej wrażliwych. Właśnie dlatego dramat pozbawiony cech niskiej sensacyi, wywiera wstrząsające wrażenie. Ociąga on też wszędzie, gdzie był wystawiony, tłumy publiczności. Powodzenie swoje zawdzięcza nietylko niezwykłemu tematowi, ale przedewszystkiem reżyseryi, która daje wystawę opracowaną w najdrobniejszych szczegółach, oraz umiejętnie zużytkowuje niepospolitą grę artystów, jak Ben Aldora i Hugo Flinka.

Z KRAK. KLUBU SZACHISTÓW. Z powodu rozegrania turnieju szachowego „Kościuszkowskiego“ odbędzie się 11 bm. w niedzielę o godzinie 4-tej po południu zebranie towarzyskie, podczas którego zostaną rozdane nagrody zwycięzcom turnieju. Wydział klubu zaprasza członków i uczestników turnieju o łaskawe przybycie. Wydział przygotowuje kilka turniei partyi konsultacyjnych i wiele niespodzianek szachowych. Goście mile widziani, zapisywać się można do klubu między godziną 5 a 7 wieczorem.

SODALICYA MARYAŃSKA SŁUCHACZEK UNIW. i wyższych kursów zawiadamia swych członków o nabożeństwie i zebraniu w niedzielę 11 bm. o 8 rano w kaplicy SS. Urszulanek, ul. Starowiślna l. 9. Chleb i cukier do herbaty należy przynieść ze sobą.

NEKROLOGIA.

W Moskwie — jak donoszą z Kopenhagi — zmarł nagle ś. p. Antoni Doroszewski, znakomity badacz z zakresu chemii fizykalnej. W r. 1902 powołany został do katedry docenta uniwersytetu moskiewskiego na kierownika centralnego laboratorium chemicznego ministerstwa skarbu w Petersburgu. Dzięki zabiegom Doroszewskiego, laboratorium to stało się ośrodkiem naukowym, chociaż nie przestało rozwiązywać zagadnień natury technicznej. Największem dziełem zmarłego była olbrzymia praca p. t. „O alkoholowodnych roztworach“.

250.000 jeńców, 2300 dział.

Wiedeń, dn 9 bm. 1917.

Urzędowo ogłaszają dn. 8 bm. wiecz.:

Włoski teren wojny:

Sprzymierzone armie marszałka polnego Arcyksięcia Eugeniusza ścigając niezmordowanie nieprzyjaciela dotarły wczoraj do Livenzy. Nieprzyjaciel stawiał wszędzie jak najzaciętszy opór przeprawieniu się przez rzekę, jednak wojska austro-węgierskie i niemieckie odrzuciły go na kilku miejscach i zmusiły do dalszego odwrotu. Również w górach stawiają Włosi na wielu punktach twardy opór. Na południe od Tolmezzo dzielny oddział wojska włoskiego pod wodzą komendanta 36 dywizyi, mając oparcie o forty San Simeone, zdołał się utrzymać przez kilka dni przeciw okalającym atakom naszych wojsk górskich i strzelców niemieckich. Dopiero przedwczoraj wieczorem działa włoskie zaprzestały ognia. Wczoraj nieprzyjaciel odcięty zupełnie wysadził forty w powietrze: próby jego przebicia się nie powiodły się. Po honorowej walce nieprzyjaciel w liczbie kilku tysięcy żołnierzy złożył broń. Również w górach na skraju Cadore i w dolinie Primo przyszło do gwałtownych starć. Z jeńców i zdobyczy dostało się wczoraj w ręce sprzymierzonych: jeden generał, jeden sztab dywizyjny, dwóch pułkowników, 170 oficerów, 17.000 żołnierzy, 80 armat i 6 samolotów. Ogólna liczba jeńców podniosła się na dwieściepięćdziesiąt tysięcy, liczba zdobytych dział na dwa tysiące trzysta.

Szef sztabu generalnego.

Nowy teren walk na zachodzie.

Berlin, dn. 9 bm. 1917.

Urzędownie ogłaszają dn. 8 bm.:

Zachodni teren wojny:

Front wojsk ks. Ruprechta: Na flandryjskim froncie walk nieprzyjaciel nie ponowił swych ataków. Działalność artyleryi była żywą; wzmogła się ona zwłaszcza na odcinku koło Ysery i koło Paschendaele. Miasto Dixmuide stało pod gwałtownym ogniem minierek. Na północ od kaplicy Poel i koło Armentieres odparto angielskie oddziały wywiadowcze.

Front wojsk niemieckiego następcy tronu: Z wąwozu Sillette sprowadzono jeńców francuskich ze skutecznych walk na przedpolach.

Front wojsk ks. Albrechta: W Sundgau działalność artyleryi, żywa już od kilku dni, wzmogła się do największej gwałtowności po obu brzegach kanału Ren—Rodan. Po południu francuskie wojska atakowe uderzyły na północ i na południe od kanału. Koło Hammerzweiler odparto nieprzyjaciela; na zachód od Heidweiler wybiegające naprzód kanałki rowów pozostały w jego ręku wieczorem z obfitemi stratami złamały się tu uponowne ataki Francuzów.

Od dni 3 bm. przeciwnik w walkach powietrznych i od ognia obronnego utracił 2[illegible] aparaty. Porucznik Wuesthoff odniósł 24 i 25 zwycięstwo w powietrzu.

Wschodni teren wojny:

Koło Brodów i nad Mołdawą ożył [illegible] wo ogień.

Macedoński teren wojny:

W łuku Cerny działalność art[illegible] wu się wzmogła.

Włoski teren:

Nasze oddziały prące naprz[illegible] górskich, złamały opór nieprzyjacielskich tylnych straży. Nieprzyjacielowi, który wytrzymywał jeszcze nad środkowym Tagliamento między Tolmezzo i Gemone i na stałych obwarowaniach Monte S. Simeone, kolumny atakowe uruchomione oskrzydlająco, przecięły odwrót. Dotąd musiało się poddać 17.000 Włochów, w tem 1 jenerał, wraz z 80 działami. Na równinie rozwinęły się walki wzdłuż Livenza. Dywizye niemieckie i austro-węgierskie świeżym rozmachem pomimo zburzonych mostów wywalczyły sobie przejście i odrzuciły nieprzyjaciela wstecz ku zachodowi. Ogólna liczba jeńców zwiększyła się na przeszło 250.000, zdobycz w działach na przeszło 2.300.

Pierwszy jen. kwatermistrz Ludendorff.

Wieczorny biuletyn austryacki.

Wiedeń. B. Kor. Wojenna kwatera prasowa, wieczorem. Walki w dolinie [illegible]kiej przebiegają korzystnie.

Wieczorny biuletyn niemiecki.

Berlin. B. Kor. Biuro Wolffa wieczorem. We Flandryi wzmożona działalność artyleryjska pod Dixmuiden i Paschandaele. We Włoszech postępujące naprzód walki w górach i w dolinie.

Zdobycie Gazy przez Anglików.

Londyn. B. Kor. Urzędowy komunikat angielski. Generał Allemby donosi: Nasze wojska zajęły Kuveilseh, Tell-Chu-Iifen 11 mil na północ od Berseby, w poniedziałek wkrótce po północy. Kontrataki w ciągu wczorajszego dnia odparto. Dalej na południe zdobyły nasze wojska, posuwające się w północno zachodnim kierunku w [illegible]icy Berseby, wszystkie tureckie pozycye obronne na południe od linii pod Tell-[illegible]-Schera, następnie Abo-Haleird i zajęły ostatnio wymienione miejscowości. Oznacza to posunięcie się na głębokość 9 mil od pozycyi początkowej. Generał Allemby oświadcza, że wojska udowodniły w ciągu całej operacyi nadzwyczajną odwagę i wytrwałość. Zdobycz nie da się jeszcze obliczyć. W jednym tylko odcinku frontu zdobyto 6 dział.

Później telegram donosi: Gaza została dziś rano zajęta. Dalsze szczegóły jeszcze nie nadeszły.

Zwycięstwo maksymalistów.

Petersburg. B. Kor. Pet. ag. tel. dnia 7. bm. W ciągu nocy i dziś rano spór między rządem a radą robotniczo - żołnierską jeszcze bardziej się zaostrzył. Akcya maksymalistów rozwija się dość szybko Telegraf jest już w ich rękach.

Petersburg. B. Kor. Dnia 7 bm. godzina 7:25 wieczorem. Ubiegły dzień spowodował pewną zmianę w ogólnej sytuacyi w stolicy, gdzie ruch maksymalistyczny poczynił nowe dość znaczne postępy, nie powodując jednakże niepokoi. Koło godziny 5-tej po południu rewolucyjny komitet wojskowy Sowietu wydał proklamacyę donoszącą, że Petersburg dzięki pomocy garnizonu, który umożliwił przeprowadzenie zamachu stanu bez rozlewu krwi, znajduje się w jego ręku. Proklamacya oświadcza w końcu, że nowa władza bezpośrednio zaproponuje sprawiedliwy pokój, nadanie ziemi chłopom i zwołanie konstytuanty.

Lenin u władzy.

Petersburg. B. Kor. dnia 7. listopada godzina 11.40 wieczorem. Oficyalnie. Delegacya garnizonujących w Petersburgu trzech pułków kozackich oświadczała, że pułki te nie będą słuchały rozkazów rządu tymczasowego i nie pomaszerują na Sowiet. Oświadczają one gotowość utrzymania porządku publicznego. Po południu odbył Sowiet petersburski nadzwyczajne posiedzenie. Prezydent Trocki oświadczył, że rząd tymczasowy już nie istnieje. Część ministrów uwięziono. Rada republiki została rozwiązaną. Lenin witany burzliwymi oklaskami wygłosił mowę, w której jako trzy główne zadania demokracyi oznaczył: 1. Natychmiastowe zakończenie wojny. W tym celu nowa władza zaproponuje stronom prowadzącym wojnę zawieszenie broni. 2. Nadanie ziemi chłopom. 3. Uregulowanie przesilenia gospodarczego.

Zgromadzenie przyjęło następnie wniosek wyrażający życzenie, aby przedstawione zadania zostały możliwie szybko przeprowadzone. Pod koniec posiedzenia odczytano oświadczenie przedstawicieli minimalistycznej partyi socyalno - demokratycznej w Sowiecie, iż stronnictwo potępiając zamach stanu występuje z petersburskiego Sowietu.

O NATYCHMIASTOWE ZAWIESZENIE BRONI.

Petersburg. B. Kor. Biuro Reutera otrzymało od petersburskiej ajencyi telegraficznej, która znajduje się w ręku maksymalistów telegram tej treści. Maksymaliści opanowali stolicę i uwięzili ministrów. Lenin, przywódca maksymalistów, zażądał natychmiastowego zawieszenia broni i pokoju.

[illegible]zwa Rady rob.-żołnierskiej.

[illegible]ń. B. kor. Z wojennej kwatery prasowej. [illegible]ya stworzona przez ostatnie wydarzenia [illegible] i charakteryzuje się dokładnie przez na[illegible]e odezwy petersburskiej R. R. Ż.: 1. Do wsz[illegible]ch komitetów operujących armij i do wsz[illegible]ch rad deputacyi żołnierzy. Petersbur[illegible]izony i bataliony obaliły rząd Kiereń[illegible]óry działał przeciwko rewolucyi i lu[illegible]wrót dokonał się bez rozlewu krwi. R. R[illegible]witała uroczyście przewrót i uznała aż d[illegible]tania rządu rad władzę wojenną komitet[illegible]lucyjnego. Żołnierzy wzywa się do prz[illegible]ia komend i władz. Oficerowie, któ[illegible]rzy[illegible]jącą się otwarcie i natychmiast do re[illegible]uszą być zaaresztowani jako niep[illegible] Program: a) natychmiastowa propozycya demokratycznego pokoju, b) oddanie ziemi rolnej właściciel ziemskich włościanom, c) oddanie władzy w ręce rad i natychmiastowe powołanie konstytuanty. Odsyłka niepewnych części wojska z frontu jest niedopuszczalna. Odsyłkom takim należy ewentualnie przeszkodzić bezwzględnymi środkami. Zatajenie tego rozkazu przed żołnierzami równałoby się najcięższej zbrodni przeciwko rewolucyi i byłoby karane z całą ostrością rewolucyjnego prawa. Żołnierze! Dla pokoju! Dla chleba! Dla kraju! Dla władzy ludowej!

2. Do wszystkich komitetów kompanijnych i sądowych. Wszechrosyjski kongres postanowił: przywróconą przez Kiereńskiego karę śmierci na froncie znieść. Wszyscy rewolucyjni żołnierze i oficerowie, którzy z powodu politycznych przestępstw znajdują się w więzieniu, mają być natychmiast zwolnieni. Byli ministrowie Konowałow (handlu i przemysłu), Kiszkin (publicznej opieki), Tereszczenko (spraw wewnętrznych), Miljantowicz (sprawiedliwości), Nikitin (spraw wewnętrznych, poczt i telegrafów) i inni zostali uwięzieni przez komitet rewolucyjny. Kiereński uciekł. Rozkazuje się wszystkim organizacyom armii poczynienie zarządzeń celem natychmiastowego zaaresztowania Kiereńskiego i oddanie go do Petersburga. Każda pomoc, udzielona Kiereńskiemu, będzie karana jako ciężka zbrodnia przeciw państwu.

3. W Petersburgu zwyciężyła rewolucya robotniczo-żołnierska. Minister kolei jest wraz z innymi ministrami uwięziony. Wszechrosyjski kongres delegatów robotników i żołnierzy wyraża przekonanie, że robotnicy kolejowi i urzędnicy poczynią wszelkie zarządzenia celem utrzymiania zupełnego porządku na kolejach. Komunikacya nie może być ani na minutę przerwaną. Należy zwrócić jak największą uwagę na zapewnienie funkcyonowania dowozu żywności do miasta i na front. Rewolucyjna władza Rad obejmuje troskę o polepszenie bytu materyalnego kolejarzy. Do ministerstwa kolejowego będą powołani przedstawiciele kolejarzy.

Wszechrosyjski kongres Rad.

4. Do wszystkich komitetów armii i dywizyi: Dziś otwarto kongres Rad. Komitet armii odrzucił propozycye przysłania przedstawicieli celem wypowiedzenia woli armii. Proponujemy wam natychmiastowe wysłanie delegatów z pośród was. Odrzucenie udziału w rozwiązaniu sprawy rewolucyjnej byłoby grzechem, którego historya nie przebaczyłaby. Niechaj każde 25.000 żołnierzy wybierze jednego przedstawiciela i wyszle go na kongres.

Petersburska Rada robotniczo-żołnierska.

PARLAMENT WSTĘPNY A KIERENSKIJ.

Petersburg. B. kor. dn. 7 listopada. Parlament wstępny odpowiedział koło północy na kwestyę zaufania postawioną przez Kiereńskiego w ciągu mowy o zbrojnej akcyi maksymalistów, przyjął mianowicie 123 głosami przeciw 102 przy wstrzymaniu się od głosu 26 delegatów wniosek domagający się usilnie utworzenia komitetu dobra publicznego oraz, aby dla zapobieżenia wojnie domowej wydano włości komitetom rolniczym, wreszcie domagający się decydującego kroku dyplomacyi rosyjskiej w kierunku obowiązania sojuszników do zabrania głosu w sprawie warunków pokojowych i do rozpoczęcia rokowań pokojowych.

STANOWISKO WOJSKA ROSYJSKIEGO.

Berlin. B. kor. Według depeszy „Lokalanzeigera" z szwajcarskiej granicy oświadczyły się wojska rosyjskie z północnego frontu za petersburską R. R. Ż. i maszerują na Petersburg. Oddani R. R. Ż. obsadzili fabryki amunicyi na przedmieściu wyborskiem.

NIEMCY POD HELSINGFORSEM.

Sztokholm. B. Kor. Doniesienie zastępcy Biura kor. „Sztokholmskie Tidningen" donoszą z Haparandy: Jak Finlandczycy opowiadają, została komunikacya kolejowa między Petersburgiem a Finlandyą przerwana. Część niemieckiej floty bałtyckiej stoi przed Helsingforsem.

WALKA O POKÓJ

Wiedeń. (Telefonem). „N. F. Presse" konstatuje na podstawie informacyi o wydarzeniach w Petersburgu, że odbywa się tam walka o pokój. Jest to próba narodu wyswobodzenia się z jarzma angielskiego i odzyskania wolności własnej drogi.

Głos urzędowy w sprawie polskiej.

Wiedeń. B. Kor. Minister spraw zagranicznych hr. Czernin powrócił dziś rano z Berlina do Wiednia.

Jak się dowiadujemy wiadomości dzienników berlińskich o przebiegu i stanie rokowań między rządami Austro-Węgier i Niemiec w sprawie polskiej zupełnie nie odpowiadają faktom. Między hr. Czerninem a rządem niemieckim zostały w każdym razie w czasie jego bytności w Berlinie wdrożone wstępne narady co do sposobów rozwiązania tej sprawy, które wzięły przebieg zadowalający, które jednak w żaden sposób nie zostały zakończone a tem mniej nie mogły doprowadzić do konkretnych umów, ile że przy umowach jakie mają być zawarte jeszcze inne miarodajne czynniki powołane będą do wypowiedzenia się.

ZAPYTANIA W KOMISYACH.

Wiedeń. B. Kor. W komisyi budżetowej przed przejściem do porządku dziennego poseł dr. Ellenbogen wskazał na doniesienia w sprawie rozwiązania kwestyi polskiej i zauważył, że takie uregulowanie sprawy, o ile wiadomości są prawdziwe byłoby zdezawuowaniem polityki ministra spraw zagranicznych. Odłączenie Galicyi dotyka nie tylko interesa gospodarcze, ale także sprawy rozłożenia kosztów wojennych na całą ludność, a sprawa ta dotyczy także prawnopaństwowego ukształtowania państwa. Najważniejszym jednak jest fakt, że takie rozwiązanie sprawy przedstawia niebezpieczeństwo dla pokoju, gdyż Rosya uważać to będzie za prowokacyę. Mowca protestuje przeciw lekceważeniu praw rady państwa i stawia wniosek, aby zwrócić się do prezydenta ministrów z prośbą, aby w tej sprawie złożył oświadczenie.

Dr. Koroszec protestuje również przeciw temu, aby podobna kwestya bez wysłuchania zdania rady państwa była rozwiązana i imieniem czeskiego Svasu i klubu południowo - słoweńskiego przyłącza się do wniosku dra Ellenbogena.

Przewodniczący dr. Sylwester zawiadamia, że poda tę prośbę do wiadomości prezydenta ministrów.

Komisya przystąpiła następnie do porządku dziennego tj. do dyskusyi szczegółowej nad działem ministerstwa skarbu.

Wiedeń. B. Kor. W komisyi konstytucyjnej poseł Renner postawił wniosek, aby rozpocząć dyskusyę nad sprawą polską. Zgodnie z inicyatywą uczynioną przez prezydenta komisyi dra Matajo uchwalono odbyć wspólne posiedzenie komisyi konstytucyjnej i komisyi budżetowej na które ma być zaproszony prezydent ministrów celem złożenia oświadczenia.

Po przystąpieniu do porządku dziennego poseł Schoepfer referował o projekcie ustawy w sprawie ministerstwa opieki społecznej.

Wiedeń. B. Kor. Wspólne posiedzenie komisyi konstytucyjnej i komisyi budżetowej zapowiedziane zostało na godzinę 4 po południu.

OŚWIADCZENIE PREZ. MINISTRÓW.

Wiedeń. B. kor. Na południowem posiedzeniu komisyi budżetowej przerwano o godzinie 4-tej po południu obrady nad budżetem poczem przewodniczący podał do wiadomości, że członkowie komisyi konstytucyjnej, na posiedzeniu której poruszono tę samą sprawę co w komisyi budżetowej zostali zaproszeni na posiedzenie komisyi budżetowej. Prezydent wita członków komisyi konstytucyjnej i udziela głosu prezydentowi ministrów. Prezydent ministrów dr. Seidler oświadczył:

Wobec zapytania wystosowanego przez kilku szanownych panów członków komisyi budżetowej względnie komisyi konstytucyjnej w przedmiocie wiadomości podanych przez dzienniki o rzekomych umowach ku urzeczywistnieniu tak zwanego programu austryacko-polskiego mam zaszczyt stwierdzić w porozumieniu z ministrem spraw zagranicznych, co następuje, co zresztą już w międzyczasie półurzędowo ogłoszono:

Wiadomości dzienników berlińskich o przebiegu i stanie rokowań między rządami Austro-Węgier i Niemiec w sprawie polskiej zupełnie nie odpowiadają faktom. Między ministrem spraw zagranicznych hr. Czerninem a rządem państwa Niemieckiego rozpoczęły się co prawda w czasie bytności hr. Czernina w Berlinie wstępne pertraktacye co do sposobów rozwiązania tej sprawy, które miały przebieg zadowalający, które jednak w żaden sposób nie zostały zakończone, a tem mniej nie mogły doprowadzić do konkretnych umów, ile że, przy umowach jakie mają być zawarte jeszcze inne miarodajne czynniki powołane będą do opowiedzenia się.

Następnie prezydent udzielił w dalszym ciągu dyskusyi budżetowej głosu posłowi dr. Diamandowi, który omawiał sprawę monopolu soli i postawił wniosek wzywający rząd, aby bez czynienia uszczerbku monopolowi solnemu i handlowemu obrotowi solą wyłączył wydobywanie soli z zakresu ministerstwa skarbu i poddał je ministerstwu robót publicznych, jako fachowemu ministerstwu górniczemu.

W ciągu wywodów mowcy powstała w przepełnionej sali wielka wrzawa, która trwała dłuższy czas. Słychać było wołania zwrócone do mowcy szczególnie przez Ukraińców.

Pos. Stanek postawił wniosek o zamknięcie posiedzenia.

Wniosek przyjęto i prezydent wśród nieustającej wrzawy zamknął posiedzenie.

ZAJŚCIE W KOMISYACH.

Wiedeń. (Telefonem). Popołudniowe posiedzenie wspólnej komisyi było bardzo burzliwe. Po odczytaniu półoficyalnego komunikatu w sprawie polskiej ogłoszonego przez biuro kor. prezydent ministrów dr. Seidler oświadczył: Więcej panom oświadczyć nie mogę! Na sali wywołało to po części śmiech, po części żywe okrzyki oburzenia. Oczekiwano, że rozpocznie się dyskusya nad oświadczeniem premiera, lecz przewodniczący udzielił głosu pos. Diamandowi, który zaczął przemawiać do porządku dziennego tj. o rozdziale ministerstwa skarbu i sprawie soli. Wywołało to żywe protesty ze strony Ukraińców i Słoweńców. Rozległy się okrzyki: Prezydent ministrów komedyę czyni z Polakami i z nami, Pos. ks. dr. Koroszec oznaczył przejście bezpośrednie do dyskusyi nad inną sprawą jako prowokacyę. Domagał się, aby premier zabrał głos także w sprawie Dalmacyi. Wobec nie ustającej wrzawy przewodniczący zamknął posiedzenie.

STANOWISKO STRONNICTW.

Wiedeń. (Telefonem). W kuloarach Izby wiadomości nadeszłe z Berlina wywołały żywe poruszenie i po części silne wzburzenie. Już przed rozpoczęciem obrad komisyi, których w parlamencie miało obradować kilka, zgromadziło się w korytarzach prowadzących do apartamentów ministrów wielu posłów, którzy czekali na pojawienie się prezydenta gabinetu, aby od niego zasięgnąć bliższych informacyi. Premier w południe odbył naradę z hr. Czerninem i dlatego zjawił się w gmachu parlamentem nieco później.

Wiadomości nadeszłe z Berlina wedle krążących informyi zostały ogłoszone wbrew woli hr. Czernina i zbyt przedwcześnie, ze szczegółami nie nadającymi jeszcze do publicznego omawiania. Zwłaszcza bardzo wzburzeni są Ukraińcy. Oficyalny kominikat sekretaryatu komisyi parlamentarnej ukraińskiej podkreśla wielkie oburzenie i rozgoryczenie jakie wywołał projekt oddania Ukraińców na łaskę ich największych wrogów. Wzburzenie jest tem większe, że na konferencyi przedstawicieli klubu Ukraińskiego w dniu 5 listopada hr. Czernin oświadczył Ukraińcom, że kategorycznie zaprzecza, by rząd zamierzał w kwestyi polskiej i sprawie Galicyi przeprowadzać jakiekolwiek nowe rozstrzygnięcia przed zawarciem pokoju. Ukraińcy w południe jawili się u prezydenta Izby poselskiej i zapowiedzieli, że jutro postawią Izbie nagłe zapytanie w sprawie polskiej i będą się domagać otwarcia dyskusyi.

Dzisiaj w południe konferowali posłowie włoscy i pos. Singalewicz z prezydentem ministrów w sprawie konfinowanych i internowanych. Pos. Singalewicz, który w ten sposób pierwszy zetknął się oficyalnie z reprezentantem rządu skorzystał ze sposobności aby założyć uroczysty protest przeciw przyłączeniu Galicyi do Królestwa Polskiego. Oświadczył on, że Ukraińcy uważają, iż wydaje się ich na łaskę nieprzyjaciół wobec czego „nie mają nic do szukania w Austryi". Uważają plan połączenia Galicyi z Królestwem za policzek wymierzony narodowi Ukraińskiemu i cios zadany w serce wiernego Austryi narodu. Wobec tego zrywają wszelki kontakt z rządem. Pos. Singalewicz nie wziął też udziału w dalszych naradach i posiedzenie opuścił.

DEKLARACYA SOCYALISTÓW.

Wiedeń. (Telefonem). W mowie swej wygłoszonej na posiedzeniu komisyi konstytucyjnej pos. dr. Renner złożył w sprawie polskiej następujące oświadczenie: Życzymy Polakom jak najlepiej ale uroczyście zaprotestować musimy przeciw temu, by akt, który wedle wszelkiego prawdopodobieństwa zostałby dokonany przez kongr. pokoj. został przeprowadzony obecnie w sposób jednostronny, w sposób, który wywołać musi wrażenie jednostronnych zamiarów zaborczych. Podobny akt przedłuży tylko wojnę w nieskończoność. Czujemy podobnie jak i cały świat, że jesteśmy zaskoczeni tym aktem, który stoi w sprzeczności z oświadczeniami hr. Czernina. Protestujemy przeciw wszelkiej próbie, by postępowano podobnie jak w r. 1867, kiedy stworzono prejudykat w formie faktu dokonanego. Musi nastąpić porozumienie się między narodami Austryi a Polakami. Liczne stosunki prawne, jak kwestya długów państwowych, stosunek do Węgier, stosunki celne i handlowe muszą poprzednio być uregulowane w drodze układów. Oświadczam, że o ile chodzi o moje stronnictwo nie akceptujemy innego rozwiązania sprawy polskiej jak na kongresie pokojowym, w drodze układu narodu polskiego zawartego z nami.

GŁOSY PRASY WIEDEŃSKIEJ.

Wiedeń. (Telefonem). Głosy prasy wiedeńskiej w sprawie projektu rozwiązania kwestyi polskiej streszczają się w tem, że większość stronnictw została zaskoczona tym projektem, który dotyczy zmiany zasadniczych podstaw monarchii. Pisma podkreślają, że nie powinno się przechodzić do porządku dziennego nad Radą państwa i powołać ją do wyrażenia opinii. „N. Fr. Presse" podnosi, że należy odpowiedzieć na pytanie co do kwestyi gospodarczej dalej czy w kwestyi polityki cłowej mają decydować parlamenty, czy też ciało parlamentarne utworzone z przedstawicieli Austryi i Polaków. Nacisk na wyjaśnienie z góry kładzie także dr. Waber, który swego czasu opracował projekt wyodrębnienia Galicyi i na łamach „N. Fr. Presse" ponownie konstatuje, że podobnie jak Galicya stanowią dotąd uzupełnienie gospodarcze monarchii tak i Królestwo Polskie musi w przyszłości być takiem uzupełnieniem. Przez wyłączenie Polaków z parlamentu uprości się wprawdzie sprawę, ale błędnem jest mniemanie, że Niemcy wtedy uzyskają hegemonią. Izba byłaby wtedy przedwstawieniem sejmu czeskiego, gdzie Czesi mają większość.

Wiedeń. (Telefonem.). „Abend" pisze, że ze stanowiska demokratycznego nie można dosyć kategorycznie wypowiedzieć się przeciw temu co uchwalono w Berlinie. Pokój, który zakończy wojnę musi być zawarty przez narody, które decydować będą same o swym losie. Dlatego także i naród polski musi o swym losie sam stanowić. Nie pytano Polaków o to czy chcą takiego rozwiązania sprawy, jakie uchwala Wiedeń i Berlin. Gdyby nawet Polacy chcieli się zgodzić na przedstawione obecnie zamiary to umowa Berlińska będzie zawsze nosiła cechy aneksyi. Wojna nie może zakończyć się aneksyami przeprowadzonymi przez przyjaciół czy nieprzyjaciół.

GŁOSY PRASY BERLIŃSKIEJ.

Wiedeń. (Telefonem). Z głosów berlińskich o sprawie polskiej podkreślić należy, że prócz opozycyjnego stanowiska pism socyalistycznych także i „Kreutzztg." występuje przeciw projektowi. Pisze ona, że Polska stanie się klinem, który wbije się między mocarstwa centralne i rozbije je.

Stanowisko Koła polskiego.

Wiedeń. (Telefonem). Posiedzenie Koła Pol. zwołane było na godz. 3 po poł. ze względu jednak na zajścia w komisyach obrady zostały odroczone i rozpoczęły się dopiero o g. 5. W międzyczasie posłowie żywo komentowali wydarzenia. Urzędujący wiceprezes dr. Głąbiński odbył o godz. wpół do czwartej krótką konferencyę z prezydentem ministrów. Rozeszła się potem wiadomość, że w łonie prezydyum Koła niema zgodności zapatrywań co do taktyki jaką Koło ma zastosować w sprawie zapowiedzianej w Izbie posłów ze strony Ukraińców, Słoweńców i Czechów interpelacyi w sprawie polskiej. Na posiedzeniu Koła po dłuższej dyskusyi uchwalono wszystkimi głosami przeciw głosowi pos. Śliwińskiego głosować w Izbie przeciw otwarciu dyskusyi nad zapytaniem. Następnie przeprowadziło Koło obszerną dyskusyę na deklaracyę, jaką ewentualnie będzie trzeba złożyć w razie, gdyby dyskusya została otwarta. Zgłoszono kilka projektów tej deklaracyi, mianowicie przedstawili odnośne wnioski pos. Głąbiński, Daszyński, i hr. Skarbek. Dyskusyę zakończono uchwaleniem wniosku polecającego prezydyum Koła ustalenie tekstu deklaracyi w myśl zapatrywań wypowiedzianych przez mowców.

Deklaracya przedstawiona przez pos. Daszyńskiego szła w tym duchu, że Koło przyjmuje z zadowoleniem projekt przyłączenia Galicyi do Król. Pol., jako urzeczywistnienia uchwały Koła z 28. maja. Ten ostatni ustęp został jednak przez wnioskodawcę po przemówieniach posłów hr. Skarbka, Dębskiego i dra Ptasia skreślony.

Hr. Skarbek w swym projekcie deklaracyi proponuje, że wobec wiadomości, jakie się rozeszły Koło Polskie jako reprezentacya jednej z dzielnic Polski wyraża zapatrywanie, iż o losach narodu polskiego nie można decydować bez wiedzy jego reprezentantów.

W uzasadnieniu swego projektu oświadczył hr. Skarbek, że jest poniżeniem dla 25 milionowego narodu, iż o jego losie decyduje się bez jego wiedzy wbrew zasadzie ogólnie uznanej, że same ludy decydować mają o swym losie. Ubliża to także powadze Koła, że dopiero z dzienników dowiedziało się o tak zasadniczych uchwałach w kwestyi polskiej. Mowca nie aprobuje stanowiska pos. Daszyńskiego. Cytuje re[illegible]cyę z 28 maja i zaczną, że projekt obecny uważa tylko za krok naprzód w rozwiązaniu sprawy polskiej. Nie uważa także za rzecz niebezpieczną, by obecnie jasno oznaczyć stanowisko polskie, owszem obowiązkiem Polaków jest by szczerze i prawdziwie przedstawić dążenia narodu polskiego i zasadniczo stwierdzić że Koło stoi przy uchwale z dnia 28 maja.

Dymisya Dra Helffericha.

Berlin. B. Kor. Biuro Wolffa. Sekretarz stanu Dr. Helfferich prosił cesarza o zwolnienie go z jego stanowiska zastępcy kanclerza państwa i członka pruskiego ministerstwa państwa. Cesarz zgodził się na tę prośbę, zastrzegając późniejsze jego użycie.

NASTĘPCY WICEKANCLERZA.

Berlin. B. Kor. Biuro Wolffa. Dowiadujemy się z dobrze poinformowanego źródła, że na stanowisko zastępcy kanclerza państwa powołany zostanie poseł do parlamentu, tajny radca Payer. Słychać, że prawdopodobna jest nominacya posła do pruskiego sejmu, tajnego radcy profesora Dra Friedberga na wiceprezydenta pruskiego ministerstwa państwa.

Wiadomości telegraficzne.

Zapowiedź rychłego pokoju?

Wiedeń. (Telefonem). Wiadomość o wypadkach w Petersburgu wywołała w Wiedniu sensacye. Uważają je ogólnie za pierwszą konkretną zapowiedź możliwości rychłego pokoju.

Misya amerykańska w Londynie.

Londyn. B. Kor. Reuter. W sobotę przybyła do Londynu komisya amerykańska, na której czele stoi pułkownik House, któremu przysługują honory nadzwyczajnego ambasadora.

Dokąd pójść?

TEATR MIEJSKI IM. JUL. SŁOWACKIEGO

W piątek 9 listopada b. r.

CAREWICZ

sztuka w 3 aktach G. Zapolskiej.

OSOBY:

Jaracki Stanisław, Kalinowski Eugeniusz, Nosowski Zygmunt, Sosnowski Józef, Szymborski Wacław, Węgierko Aleksander, Żytecki Edward. Małdrowiczówna Mar., Pancewiczowa Leokadya. Rzecz dzieje się na carskim dworze.

Reżyser: Aleksander Zelwerowicz.

Początek o godzinie 7.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.

Sobota: „Intryga na prędce“ i „Pan Geldhab“.

Niedziela popoł: „Złoty cielec“ i „Grzegorz Dandin“, wieczór: „Intryga na prędce“ i „Geldhab“.

TEATR LUDOWY

ULICA RAJSKA NUMER 12.

W piątek 9 listopada b. r.

PIĘKNA HELENA

opera komiczna w 3 aktach.

W głównych rolach: Harasimowicz, Milowska, Kalinowski, Karasiński, Lelewicz, Miller, Minowicz, Mołyczyński, Rapacki.

Początek o godzinie 7½ wieczorem.

Repertuar teatru ludowego.

Sobota popoł. „Wieczór trzech wieszczów“, wiecz. „Księżn. czardasza“.

Niedziela pop.: „Porwanie Sabinek“, wieczór: „Tricoche i Cacolet“.

TEATR ŚWIETLNY „UCIECHA“

UL. LISTOPADA 16.

Od czwartku dnia 8 listopada b. r.

nowy film warszawski

„QUAM BASHIVA“

dramat kryminalny w 5 częśc.

występują: Józef Węgrzyn, W. Grabowski, A. Rotterowa, wszyscy artyści zaszczytnie znani ze sceny krakowskiej. — Ponadto Pola Negri tancerka warszawska.

Początek przedstawień o g. 4·15 pop.

Detektyw **FANTOMAS**

w dramacie krymin. detektyw.

PRZEKLĘTY ZAMEK

pierwszorzędny film tej seryi w 4 częściach.

Początek przedstawień o g. 4·15 pop.

PROMIEŃ

PIA MENICHELLI

w dramacie

W OGNIU NAMIĘTNOŚCI

wznowienie

Ponadto inne obrazy.

Początek przedstawień o g. 4·15 pop.

KINO-WANDA

UL. ŚW. GERTRUDY NR. 5.

Od 5 do 8 listopada b. r.

TWARDY ORZECH

komedya.

ARSEN LUPIN

Część I.

KINO LUBICZ

UL. LUBICZ L. 15, obok dworca kolejow

Od 9 do 12 listopada b. r.

AUTO 444

dramat kryminalny w 3 aktach.

Czwórka komedya w 3 aktach.

Tygodnik wojenny. Tarnopol.

Początek przedstawień o godz. 5. popoł.

KINO OPIEKA

ULICA ZIELONA NUMER 17.

Od 6 do 9 listopada b. r.

MARTWE OCZY

dramat w 3 aktach.

Tenor, Spółka z ograniczoną poręką

komedya w 3 aktach.

KINOTEATR SZTUKA

HOTEL SASKI, ul. św. Jana L. 3.

Od środy 7-go do wtorku 13-go listopada b. r.

PAGODA

dramat w 5 aktach, w głównej roli występuje STUART WEBBS.

Ponadto uzupełni program znakomita komedya oraz tygodnik wojenny.

Początek o godz. 4½. (Niedziela o 2).

LICYTACYA KONI.

Dnia **12 listopada** b. r. o godz. 8. rano, sprzedaną zostanie w c. i k. wojskowym szpitalu koni **w Kobierzynie k. Krakowa** większa ilość koni w drodze publicznej licytacyi.

Do tej licytacyi przypuszczeni będą wyłącznie rolnicy, którzy wykażą się certyfikatem c. k. Starostwa lub c. i k. Komendy Rejonowej, stwierdzającym zarazem ilość zapotrzebowanych koni.

Handlarze koni i pośrednicy od kupna bezwarunkowo będą wykluczeni.

C. i k. Komenda szpitala koni w Kobierzynie k. Krakowa. 2340

Zgubiono

dnia 2 listopada b. r. wieczorem, w drodze od Kina „Promień“ przy ul. Podwale, Karmelicką do Parku Krakowskiego jeden duży kolczyk brylantowy.

Rzetelny znalazca zechce się zgłosić w sklepie p. A. Teslara, Sukiennice 30, gdzie otrzyma 2339

700 kor. nagrody.

ZAGADNIENIA TECHNICZNE ODBUDOWY KRAJU.

Przedsiębiorstwa miejskie — K. Górski, K. 1·5.

Wodociągi — Dr K. Pomianowski, K. 1·50.

Materyały budowlane — D. Krzyczkowski, K. 2.

Studnie — M. Rybczyński, K. 1·50.

Rzeźnie — W. Szaynok, K. 1·50.

Drogi i ulice — A. Kühnel, K. 2.

Motor elektryczny — w drobnym przemyśle, W. Günther, K. 2.

Regulacya rzek — M. Rybczyński, K. 2.

Odbudowa wsi i miast — J. Drexler, K. 6.

Melioracye rolne — A. Wierzbicki, K. 3.

Kanalizacya miejska — Dr K. Pomianowski, K. 4.

Wybór silnika — Dr W. Chrzanowski, K. 6.

Drogi wodne w Polsce — Dr M. Matakiewicz, K. 8.

Zakłady o sile wodnej — Dr. J. Łopuszański, K. 8.

Budowa miast i małych miasteczek — A. Kühnel.

Wydawnictwo Księgarni Polskiej B. Połonieckiego we Lwowie. 2261

Na składzie w każdej księgarni.

Apteka Drzymały w Oświęcimiu

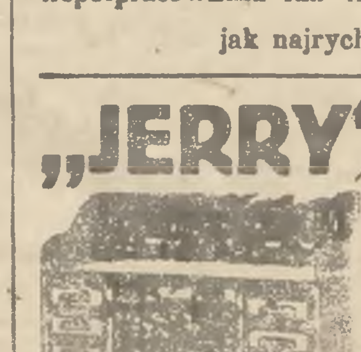
poszukuje

współpracownika lub współpracowniczki

jak najrychlej. 2317

„JERRY“ Szafa z ogr. odpow.

Amerykańskie Urządzenia biurowe



Centrala dla Galicyi Bukowiny i Królestwa Polskiego

Kraków Floryańska 28 Tel. 1416.

1688

GENERALNA REPREZENTACYA TOWARZ. UBEZPIECZEŃ „ANKER“

w Krakowie, ul. Wrzesińska 5,

poszukuje w każdej miejscowości

wpływowych osobistości,

celem objęcia biura zgłoszenia ubezpieczeń VII. Pożyczki wojennej. 2378

Loterya Legionów polskich

Warszawa, ul. Marszałkowska 87.

Kupujcie losy 5-klasowej Loteryi Legionów Polskich!

Spieszcie z pomocą inwalidom, wdowom i sierotom legionowym!

Żądajcie losów loteryi Legionów u każdego kolektora!

Bank Ziemiański w Warszawie gwarantuje całkowicie kaucye kolektorów i wygrane grających!

Ostateczny termin składania kaucyi kolektorskich 30 sierpnia! 1675

Ciągnienie I. klasy 21 i 22 września!

Wielkie wygrane! Cel humanitarny!

Nauczyciel lub nauczycielka

do czworga dzieci (najstarsze przygotowuje się do gimnazyum) potrzebny zaraz. Zgłoszenia i żądane warunki adresować: Ludwik Wiśniewski, Dźwiniacz, p. Ustrzyki dolne. 2331

Leśnik

teoretycznie i praktycznie wyszkolony, wolny od służby wojskowej, lat 31, zmieni posadę od 1. marca 1918 r. Przyjmie posadę samoistnego leśniczego, kontrolora leśnego lub nadleśniczego. — Warunki od umowy.

Zgłoszenia przyjmuje p. **Kochanowski w Olszycach.** 2332

NOWO OTWORZONA DROGUERYA Antoniego Skopińskiego

w Krakowie, ulica Grodzka L. 32,

poleca:

materyały apteczne,

w zakres droguery wchodzące, opatrunki chirurgiczne, wody mineralne, artykuły toaletowe, kosmetyki, perfumerye, konc. sprzedaż trucizn. 2305

KONCERT

zespołu złożonego przez

Profesora Kopystyńskiego

z Jego własnym repertuarem nutowym pod batutą J. Schüsslera.

Codziennie od godz. 8 do 11½ wieczorem w lokalu firmy

L. Lewicki, Kraków, Rynek 15.

Doskonała kuchnia. 2215

Wyśmienite piwo. Gabinety na zebrania.

KURJER ŚWIĄTECZNY

ILLUSTROWANY TYGODNIK HUMORYST.-SATYRYCZNY

54-ty ROK WYDAWNICTWA

PRENUMERATA: Koron 8.— kwartalnie z przes. pocztową.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: WARSZAWA UL. NOWY ŚWIAT Nr. 27.

Kołdry, materace, meble tapicerowane

wyrabiają i przerabiają najtaniej

katolickie warsztaty tapicersko-pościelowe

JERZEGO REISINGERA

Kraków, Sławkowska 8, Filia: Karmelicka 17.

Wykonuje się malowanie ścian i artyst. malowanie kościołów. 1794

SEZON ZIMOWY

otwarty

w pensyonacie Dziechcinka

w Wiśle (przez Ustroń Śląsk austr.)

Aprowizacya zapewniona. Ceny odpowiednie. Okolica malownicza, teren pierwszorzędny na sanki, narty. 2301

L. 5255.

KONKURS.

Gmina miasto Zakopane rozpisuje konkurs na posadę tymczasowego **sekretarza gminnego** z płacą miesięczną 250 K. od dn. 15 listopada 1917 r.

1) Kandydat winien wykazać się kwalifikacyami, wymaganemi ust. gm. z r. 1896 Dz. uk. Nr. 51 i rozp. Wydziału krajow. z dnia 20 maja 1898 r. Dz. uk. Nr. 88. 2319

2) najmniej dwuletnią praktyką przy władzach autonomicznych;

3) świadectwem odbytych praktyk.

Podania należy wnosić najdalej do dnia 15 listopada na ręce Zwierzchności gminnej.

Zakopane, 31 paźd. 1917.

Naczelnik gminy W. REGIEC w. r.

Wspaniały podarunek!

Kasetka cesarska



z udatnym, drukiem barwnym wykonanym obrazem Jego Cesarskiej Mości, zawierająca 25 arkuszy papieru listowego i 25 kopert w najpiękniejszem wykonaniu. Cena kasetki z zawartością Kor. 3·80, 3 kasetki Kor. 10·—, 6 kasetek Kor. 19·—. 2297

Cesarskie kartki pocztowe w najpiękniejszych barwach, 100 sztuk Kor. 12·—. Odsprzedawcom rabat. — Wysyłka za pobraniem pocztowem względnie za przedpłatą. Porto 70 hal. Dom eksportowy Tintner, Wiedeń III., Neulinggasse 26.

Tanio i szybko

pośredniczy w kupnie — sprzedaży (dzierżawie) majątków ziemskich, realności miejskich i wiejskich, oraz we wszelkich transakcyach biuro Jakóba Jaromina w Krakowie, ul. Sławkowska 23. 2175

Słonecznik

pokarm dla papug, na miarę albo na wagę. — Sprzedaje w Krakowie, ul. Sienna 5, Jerzy Kraskowski. 2302

Tow. pop. przemysłu kobiecego

pięc WW. Świętych L. 6, II. p.

urządza

KURS DLA SEKRETAREK

w stowarzyszeniach humanitarnych, przemysłowych, gospodarczych itp. Wpisy tamże między 12 a 1 przedpoł. 2322

Pracownia damskiego obuwia

Franciszkańska 4, II. p. (podwórze) — poszukuje

robotnic i cholewków

od lat 14 do wyrobu obuwia. Bliższa wiadomość tamże. 2323

Kwalifikowany ogrodnik

z dobremi świadectwami poszukuje posady od 1 stycznia 1918 roku w Królestwie lub Galicyi. Łaskawe oferty uprasza się nadsyłać: Wawrzyniec Nowak, wieś Sniłowice, poczta Proszowice, Król. Polskie. 2307

Najlepsze i najpraktyczniejsze do przedstawień tak na wsi jak i w mieście są

JASEŁKA X. SOLECKIEGO.

Całkowity tekst z nutami bez oprawy Koron 5, w ozdobnej oprawie K, 7·50, porto 1 K., do tego nuty na małą orkiestrę K. 3. Nakład księgarni katolickiej Dra Milkowskiego w Krakowie, ulica Floryańska. 2304

Do sprzedania

Wózek dla chorego

nowy, na gumach.

Wiadomość: ul. Batorego 14, I. p. od 1—2. 2335

Staruszka

córka oficera wojsk polskich z roku 1831. niezdolna do pracy z powodu starości i złamania ręki, uprasza o łaskawe wsparcie. Datki przyjmuje Administracya „Głosu Narodu“.

WYSTAWA KARYKATUR K. SICHULSKIEGO

100 barwnych karykatur z zakresu polityki, legionów, literatury, sztuki, teatru, dziennikarstwa i t. d. Ul. Szczepańska l. 7 w salonie „Zachęta“. 2295

Otwarta przez listopad od 10 rano do 7 wiecz.

OBRAZY

najznakomitszych malarzy polskich:

Ajdukiewicza, Axentowicza, Fałata, Juliusza i Wojciecha Kossaków, Matejki, Pochwalskiego, Ruszczyca, Stanisławskiego, Strzałeckiego, Wyspiańskiego, Wyczółkowskiego, Wywiórskiego i Żmurki — sprzedam. Oglądać można od godz. 10 do 8 wieczór. **Ulica Pijarska 9, I. piętro,** drzwi na lewo — obok Hotelu Francuskiego. 2324

Agronom

z ukończoną wyższą szkołą rolniczą w Warszawie, z kilkuletnią praktyką, poszukuje samodzielnej posady w Galicyi lub Królestwie. Zgłoszenia: Skład apteczny WP. Świerczewskiego w Pińczowie, Polska. 2?88

DO SPRZEDANIA

maszyny do pisania nowe i używane w Zakładzie techniczno-mechanicznym 2330

Kazimierza Blicharskiego

Floryańska 32, podwórze, parter.

3 pokoje i kuchnia

ul. Szewska L. 19,

zaraz 2337

do wynajęcia.

Języki: 1714

Angielski Francuski Niemiecki i t. d.

Początki, Konwersacya, Gramatyka, Korespondencya, Literatura. Lekcye osobne i zbiorowe od pięciu koron miesięcznie.

Instytut Ansona

ul. Szewska 17.

Do odlewania świec

poszukuje się 2316

większej ilości maszyn

(Kerzengiessmaschinen)

w dobrym stanie, zdolnych do użytku, z natychmiastową dostawą.

Oferty wraz z szczegółowym opisem maszyn uprasza się wysłać pod: „Lux“ do Administracyi dziennika.

X. Józef Łobczowski:

Żywot św. Stanisława Kostki

Cena egzempl. brosz. 90 hal.

Żywot św. Jana Kantego

Cena egzempl. brosz. 90 hal.

Skład główny w drukarni „Głosu Narodu“ Kraków, ul. św. Tomasza 35.

„ZIEMIANIN“

ORGAN ZWIĄZKU ZIEMIAN W KRÓLESTWIE POLSKIEM

zrzeszenia, mającego na celu podniesienie stanu oraz obronę interesów większej i średniej własności ziemskiej

wychodzi w Warszawie od maja 1917 r. jako miesięcznik, poświęcony sprawom rolniczym i ogólno-gospodarczym kraju.

Prenumerata roczna wynosi 10 marek (13 Koron).

ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI:

Warszawa, Kopernika 30. 1434

ROZKŁAD JAZDY.

Z dniem 1 czerwca b. r. obowiązuje w Krakowie nowy następujący rozkład jazdy:

Z Krakowa odjeżdżają pociągi: do **Wiednia:** 5·30 rano (wojskowy); 5·45 rano (osobowy), połączenie do Szczakowy, Bielska, Żywca, Ołomuńca, 7 rano (pospieszny), połączenie do Granicy, Lublina, Kowla, Bielska, Cieszyna, Ołomuńca: 9·15 rano (wojskowy), połączenie do Bielska, Żywca, Ołomuńca: 9·30 rano (osobowy), połączenie takie samo; 2·42 popołudniu (pospieszny), połączenie do Granicy, Kielc, Bielska, Cieszyna; 5·55 popołudniu (wojskowy; 6·09 popołudniu (osobowy), połączenie do Cieszyna i Ołomuńca; 8·25 wieczorem (wojskowy), połączenie do Granicy, Dęblina, Kowla, Bielska, Żywca, Ołomuńca; 8·40 wieczorem (osobowy), połączenie do Granicy, Dęblina, Kowla, Cieszyna, Ołomuńca; 10·30 wieczorem (pospieszny) połączenie do Granicy, Wrocławia, Opawy i Ołomuńca.

Do Lwowa odjeżdżają pociągi: 6·30 rano (pospieszny); 7·58 rano (osobowy), połączenie do Wieliczki, Rozwadowa, Lublina; 9·45 (wojskowy); 10·32 (osobowy), połączenie do Wieliczki, Rozwadowa, Lublina, N. Sącza, Jasła; 1·45 w południe (osobowy) do Tarnowa i Szczucina; 3·05 popołudniu (pospieszny), połączenie do Szczucina; 5·40 popołudniu (wojskowy); 5·55 popołudniu (osobowy), połączenie do Wieliczki, N. Sącza, Rozwadowa; 6·50 wieczorem (osobowy) do Wieliczki, Tarnowa, Nowego Sącza, Orłowa; 11·15 w nocy (osobowy), połączenie do Nowego Sącza, Rozwadowa, Jasła.

Do Kocmyrzowa odjeżdża pociąg osobowy: 8·15 rano i 2 popołudniu, wreszcie 7·55 wieczorem.

Do Nowego Sącza odjeżdżają pociągi osobowe: 8·30 rano, połączenie do Żywca, Zakopanego: 2·15 w południe, połączenie do Oświęcimia przez Skawinę, Wadowice, do Żywca, Zakopanego; 11·30 w nocy, połączenie do Żywca, Zakopanego.

Do Oświęcimia odjeżdżają pociągi: 6·50 rano (przez Skawinę), 1·40 w południe (przez Trzebinię) połączenie do Granicy, Lublina, Kowla.

Od dnia 15 czerwca do 15 września b. r. kursuje pociąg osobowy z Zakopanego do Krakowa. Pociąg ten przychodzi do Krakowa o godzinie 9.20 wieczorem.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i nakładca Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.